

Robert Gajda

Europejskie partie komunistyczne wobec przemian w Czechosłowacji w 1968 roku

Obradujące w dniach od 3 do 5 stycznia 1968 roku Prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji „zwolniło” Antonína Novotného z funkcji pierwszego sekretarza, powołując na jego miejsce Aleksandra Dubčeka – dotychczasowego sekretarza partii na Słowacji. Dubček był wieloletnim „aparaczykiem”. Całe dzieciństwo spędził w ZSRR, studiował w Wyższej Szkole Partyjnej w Moskwie. Cieszył się zaufaniem strony radzieckiej. Mówiono o nim „nasz Sasza”. Dubček przed 1968 rokiem nie ujawniał tendencji reformatorskich. Jednak w przeciwieństwie do aroganckiego i nie szanującego ludzi Novotného reprezentował jednak nowy styl działania. Przede wszystkim nie ciążyły na nim zbrodnie ostatnich dwóch dekad. Czechosłowacja nie doczekała się jeszcze rozliczenia z epoką stalinizmu i poważnej demokratyzacji życia politycznego. Społeczeństwo z sympatią i nadzieją oczekiwało od Dubčeka przeprowadzenia zmian.

Wybór Dubčeka na pierwszego sekretarza nie budził początkowo żadnych zastrzeżeń Moskwy, zwłaszcza że był z nią konsultowany. Novotný przez 15 lat trzymał Czechosłowację żelazną ręką i nawet tam zapewne zdawano sobie sprawę, że jakieś zmiany są konieczne. Z rozmów przeprowadzonych podczas pierwszej wizyty Dubčeka w Moskwie w dniach 29 i 30 stycznia 1968 roku zarówno strona radziecka jak i czechosłowacka były zadowolone. Zmiana na stanowisku pierwszego sekretarza KPCz wywołała duże zainteresowanie w pozostałych krajach socjalistycznych. 15 stycznia Dubček spotkał się z Janosem Kadarem, a 7 lutego doszło w Ostrawie z inicjatywy Dubčeka do spotkania z Władysławem Gomułką, któremu towarzyszył Zenon Kliszko. Ze strony czechosłowackiej obecni byli Jiří Hendrych i Vladimír Koucký. Spotkania te miały być wykorzystane w zamierzeniu Pragi dla szukania sojuszników przed planowanym na marzec spotkaniem partii komunistycznych i robotniczych w Budapeszcie. Ich celem było także zapoznanie szefów bratnich partii

z zamiarami nowego kierownictwa¹. Wydaje się, iż Dubček szukał też poparcia dla zamierzonych reform i przeciwwagi dla swoistego tandemu Breżniew–Ulbricht. Gomułka ze spotkania z Dubčekiem odniósł „ogólne wrażenie dobre”. Ostrzegł go jednak, że gdy zaczyna się reformy, natychmiast podnoszą głowę elementy antysocjalistyczne. Dubček nie zamierzał zmieniać przyjętego kursu, który polegał na uzyskaniu szerszego poparcia społecznego dla programu reform, co mogło być osiągnięte jedynie przez znaczne zwiększenie sfery wolności².

W Czechosłowacji niecierpliwie oczekiwano reform. Na zebraniach i wiecach krytykowano stare metody rządzenia i domagano się zmian. Prasa, radio i telewizja uwolniły się od cenzury. Prezentowano cieszące się wielką popularnością wywiady i organizowano nadawane na żywo dyskusje. Wolność słowa uznano za najpewniejszą gwarancję, że nie będzie powrotu do starego porządku. Potępiano procesy polityczne „minionego okresu”, domagano się rehabilitacji osób represjonowanych i ukarania sprawców represji. Następstwem tej publicznej krytyki stało się odejście wielu skompromitowanych działaczy z funkcji partyjnych i państwowych. Towarzyszyła temu cała seria samobójstw byłych oprawców³. W przypadku Czechosłowacji rok 1968 był *de facto* „opóźnionym” o 12 lat odpowiednikiem wydarzeń roku 1956 w Polsce i na Węgrzech. Zwraca tutaj uwagę również pewne podobieństwo scenariusza wydarzeń z rokiem 1980 i 1981 w Polsce.

Eksperyment czechosłowacki natchnął energią lewicowe siły na Zachodzie do tego stopnia, iż część elit politycznych zaniepokoiła się rosnącym dla nich poparciem. W wiedeńskiej „Die Presse” stwierdzono na przykład, że konsekwencje odnowy socjalizmu w Czechosłowacji mogą być negatywne dla systemu kapitalistycznego. Gdyby bowiem eksperyment się powiódł, Zachód byłby konfrontowany z bardziej niebezpiecznym wyzwaniem niż wszelkie dotychczasowe zagrożenia komunizmem⁴. Sympatię dla procesu demokratyzacji w Czechosłowacji wyrażały natomiast organy prasowe austriackiej i brytyjskiej partii komunistycznej „Österreichische Volksstimme” i „Morning Star”, w których rzetelnie informowano o wydarzeniach w Pradze. 31 marca w organie prasowym Włoskiej Partii Komunistycznej „Unita” ukazał się obszerny wywiad z Aleksandrem Dubčekiem⁵.

Obszerne komentarze poświęcono Czechosłowacji także na łamach amerykańskich dzienników „New York Times” i „Washington Post”. W Pradze odnotowano duże zainteresowanie amerykańskiej prasy rozwojem wydarzeń w Czechosłowacji. Zauważono też opinię amerykańskich polityków, że połączenie zasad demokracji i socjalizmu na dłuższą metę będzie niemożliwe. Oceniano, że

¹ Národní archiv Praha (dawniej Státní ústřední archiv), zbiór Předsednictva UV KSC NR 02/1/60/68/b.6, s. 5 (w dalszej części tekstu powołuję się tylko na numer dokumentu).

² R. Kwapis, *Praska wiosna*, Toruń 2003, s. 45.

³ Ibidem, s. 55.

⁴ Ibidem, s. 214.

⁵ NR 02/1/67/83/ inf. 2, s. 1–2.

Rozwój sytuacji w Czechosłowacji jest uznawany za rewolucję taką, jaka stała się udziałem Węgrov w 1956 roku. [...] Oczekuje się, że czechosłowacki przykład będzie oddziaływać na zagranicę, jeśli idzie o kraje socjalistyczne, rozkładając wewnątrz krajów socjalistycznych i jedność obozu socjalistycznego⁶.

Amerykańska polityka wobec krajów socjalistycznych zmierzała w kierunku odprężenia i „budowania mostów”. Jednak istniała tam realna obawa, aby gestami sympatii i poparcia „nie zaszkodzić procesowi zmian demokratycznych w Czechosłowacji, by aktywniejsza polityka nie zaktywizowała sił konserwatywnych wewnątrz kraju bądź w bloku sowieckim”⁷.

W 1968 roku „pęknięcie” w ruchu komunistycznym i próby uniezależnienia się niektórych partii komunistycznych od Moskwy były coraz bardziej widoczne. W dniach od 26 lutego do 5 marca 1968 roku obradowała w Budapeszcie konferencja partii komunistycznych i robotniczych Europy. Właśnie w jej trakcie ujawniły się rozbieżności między poszczególnymi partiami i postępujące nieposłuszeństwo niektórych partii komunistycznych wobec Moskwy. Nicolae Ceaușescu zażądał zmiany porządku obrad, swobodnej dyskusji równorzędnych partnerów, odrzucił podejmowaną w ruchu komunistycznym krytykę partii rumuńskiej i prowadzonej przez nią polityki zagranicznej. Delegacja rumuńska złożyła formalny wniosek, aby na spotkaniu nie krytykowano polityki żadnej z partii⁸. Włoska partia komunistyczna także postulowała, aby na tym spotkaniu umożliwiono szerszą dyskusję i wymianę poglądów. Komunistyczna partia Holandii nie przyjęła wręcz zaproszenia na spotkanie, zrażona jego formą. Partie albańska i chińska przysłały listy potępiające politykę bloku radzieckiego. Jednak głosy krytyki zostały oddalone, gdyż większość uczestników wedle woli Moskwy opowiedziała się za „zwykłą, czystą naradą”⁹.

Delegacja radziecka zaniepokojona taką postawą postanowiła przeciwdziałać temu zjawisku. Oświadczyła, iż szóstka partii komunistycznych, tzn. ZSRR, Polski, Węgier, NRD, Bułgarii i Czechosłowacji, powinna zacieśnić swoją współpracę, bowiem „ma do spełnienia w ruchu komunistycznym dużą rolę i musi się spotykać”¹⁰.

Podczas narady państw Układu Warszawskiego w Sofii na początku marca 1968 roku doszło do kolejnej ostrej wymiany zdań między delegacją radziecką i rumuńską, gdyż Ceaușescu przedstawił niewygodny dla Moskwy projekt maksymalnego rozbrojenia nuklearnego i skrytykował funkcjonowanie mechanizmów Układu Warszawskiego. Delegacja rumuńska opuściła naradę przed jej zakończeniem. W owym czasie niezależna postawa Ceaușescu miała dla Dubčeka wielkie znaczenie. Walter Ulbricht, krytykując postępowanie strony rumuńskiej, skierował słowa przestrogi do delegacji

⁶ NR 02/1/68/84/ inf.7, s. 1-4.

⁷ Ibidem.

⁸ NR 02/1/65/74/b.11, s. 1-6.

⁹ Ibidem, s. 7.

¹⁰ Ibidem, s. 12.

czechosłowackiej: „Nasza szóstka musi się spotykać, aby nie rozpadało się jednolite stanowisko wewnątrz międzynarodowego ruchu komunistycznego”¹¹.

Do pierwszego spotkania sześciu partii komunistycznych poświęconego sytuacji w Czechosłowacji doszło w Dreźnie 23 marca 1968 roku. Udział brali w nim przywódcy szóstki komunistycznych partii: radzieckiej, polskiej, węgierskiej, bułgarskiej, wschodnioniemieckiej i czechosłowackiej. Brak zaproszenia dla przedstawicieli partii rumuńskiej, przychyłnej zmianom w Czechosłowacji, nie był zaskoczeniem. Breżniew stwierdził, iż w Czechosłowacji narastają wrogie socjalizmowi siły i nie wiadomo, czym to może się skończyć. Podchwycił to Gomułka. W utrzymanym w historycznym tonie wystąpieniu dowodził, że „kontrewolucja podniosła już głowę”, przyznał również, że w Polsce także „jest kłopot z postawami antysowieckimi, fanatyzmem religijnym, kwestią syjonistyczną”¹². Dubček odpierał zarzuty, stwierdził, że w Czechosłowacji ma miejsce jedynie proces naprawy błędów. Nieoczekiwanie dla niego członkowie delegacji KPCz Jozef Lenart, Drahomír Kolder i Vasil Bilak wykazali w swych wystąpieniach zrozumienie dla poglądów bratnich partii oraz okazali swą skruchę. U Koldera „pojawiła się wręcz obawa, czy sytuację da się opanować”. Brak jednomysłności na pewno osłabiał delegację KPCz¹³. Słowo „kontrewolucja”, jakie padło z ust Breżniewa i innych uczestników konferencji drezdeńskiej, oznaczało, iż zabierający głos byli w najwyższym stopniu zaniepokojeni rozwojem wydarzeń w Czechosłowacji i zgłaszali gotowość do wszelkich koniecznych działań, z wojskowymi łącznie, by procesy te zahamować.

Od sposobu zdefiniowania zjawisk zachodzących w Czechosłowacji zależały dalsze działania. Dlatego tak ważne było przekonanie Kadara, że procesy zachodzące w Czechosłowacji miały charakter kontrewolucyjny, bowiem on jako jedyny uczestnik konferencji nie był rygorystyczny w swoich ocenach. Jeśli w Czechosłowacji była kontrewolucja, należało interweniować. W Dreźnie tej oceny nie dokonano. Wydaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że bezpośrednio po konferencji drezdeńskiej podjęto przygotowania do interwencji zbrojnej. Nie oznaczało to, że wówczas zapadła decyzja. Była to jedna z rozważanych możliwości¹⁴.

Dubček składając sprawozdanie z obrad przed Prezydium KC KPCz nie mógł ukryć, że: „Pojawiło się pewne zatroskanie, aby nasze działania nie były wykorzystane przez reakcję [...]. Mogę rzec, że obawy i rady, które wystosowano, były niesione w takim duchu, że towarzysze je wyrażają, bo nas popierają i chcą, aby się przydały”¹⁵.

W Czechosłowacji żywiłowo powstawały różne organizacje. Klub-231 zrzeszał byłych więźniów politycznych skazanych na podstawie 231 artykułu kodeksu karnego. Działał również Klub Zaangażowanych Bezpartyjnych, Klub Ochrony Demo-

¹¹ A. Dubček, *Nadzieja umrze ostatnia*, Warszawa 1995, s. 182; NR 02/1/63/71/b.1, s. 8–11.

¹² Chodzi o brutalną rozprawę z demonstracjami studenckimi w Warszawie, które rozpoczęły się 8 marca 1968 roku.

¹³ NR. 02/1/65/74/b.18, s. 3–5.

¹⁴ A. Garlicki, A. Paczkowski, *Zaciskanie pętli. Tajne dokumenty dotyczące Czechosłowacji 1968 roku*, Warszawa 1995, s. 8–10.

¹⁵ NR. 02/1/65/74/b.18, s. 1.

kracji oraz Organizacja Obrony Praw Człowieka. Nastąpił proces aktywizacji partii skupionych w Froncie Narodowym. Usuwano z partii i funkcji państwowych ludzi kojarzonych z poprzednią epoką. Ostatecznie usunięto Novotnego ze stanowiska prezydenta, zastąpił go gen. Ludwik Svoboda, wybrany przez Zgromadzenie Narodowe prezydentem 30 marca. Cieszył się on dużym zaufaniem Moskwy i wybór ten przyjęto dobrze. Zmiana nastąpiła także na stanowisku premiera i przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego. Te zmiany przyjęto w Moskwie już chłodno.

W Czechosłowacji wprowadzano z wolna reformy w gospodarce. Rozpoczęto przygotowania do zwołania nadzwyczajnego XIV Zjazdu KPCz i przeprowadzano demokratyczne wybory delegatów, w których przepadali skompromitowani działacze. Wszystkie te działania miały charakter żywiołowy i i wymykały się spod kontroli Dubčeka i jego ekipy. Zresztą Dubček nie zamierzał schodzić z obranej drogi reform, bo oznaczałoby to utratę społecznego zaufania. Co prawda, obiecywał Moskwie, że już „włączył hamulce”, nie podjął jednak żadnych działań. Starał się raczej zyskać na czasie, aby zachodzące przemiany mogły się utrwalić.

W Moskwie uznano, że Dubček nie zastosował się do udzielanych mu w Dreźnie rad. Breżniew ponowił więc nacisk. W Moskwie w dniach od 4 do 5 maja 1968 roku miało miejsce spotkanie radzieckiego i czechosłowackiego kierownictwa.

Breżniew zrelacjonował efekty tych rozmów na moskiewskim spotkaniu pierwszych sekretarzy „piątki” 8 maja. Wyrażał się bardzo krytycznie o Dubčeku:

Dziś nie możemy jeszcze powiedzieć, że nie jest człowiekiem o silnej woli. Robiliśmy ze swej strony wszystko. Odbywaliśmy spotkania, wysłałem swój prywatny list, od ręki pisany, tutaj ciągnęliśmy ich przez cały tydzień, i jeśli po tym wszystkim przyjeżdża z pustymi rękami, to mamy wątpliwości: jest niedoświadczony, nie rozumie, albo... spryciarz¹⁶.

Dalej ocenił, że sytuacja w Czechosłowacji rozwija się w złym kierunku, bo trudno zaktywizować „zdrowe siły”.

Gomułka, Ulbricht i Żiwkow poparli Breżniewa i zgodni byli, że w żadnym wypadku nie można dopuścić do oderwania się Czechosłowacji od bloku państw socjalistycznych. Ulbricht ponadto przedstawił projekt wprowadzenia na teren Czechosłowacji wojsk Układu Warszawskiego – pod pozorem manewrów.

Przywódcę NRD szczególnie niepokoiły zakulisowe kontakty Praga–Bonn. Radca ambasady czechosłowackiej w Berlinie Gunsberg pisał w specjalnym sprawozdaniu, iż wydarzenia w Czechosłowacji wywołały duże poruszenie w kręgach dyplomatycznych i dziennikarskich NRD. „W prasie NRD wyrażane są obawy, czy aby Czechosłowacja nie opuści bloku socjalistycznego. Przestała bowiem słuchać rad NRD, doświadczonej w boju wobec Niemiec Zachodnich”. Rewizja stosunków Pragi z Bonn w ocenie polityków NRD „równałaby się prawie odejściu z obozu socjalistycznego”, Gunsberg wyrażał swoje rozżalenie manipulacjami w przekazywaniu informacji przez wschodnioniemiecką prasę, zwłaszcza wypaczonymi komentarzami artykułów „Rudego Prava”. Nawet pojednawcze przemówienie Dubčeka podczas

¹⁶ A. Garlicki, A. Paczkowski, op. cit., s. 11.

wizyty w Dreźnie przedstawione zostało w zmanipulowany i wypaczony sposób. Natomiast raporty z Polski o następstwach demonstracji studenckich z marca 1968 roku publikowano szeroko. Gratulowano zwłaszcza rozprawy z „nieprzyjaciółmi ludu i spiskami syjonistycznymi”. Sugerowano, że wydarzenia w Czechosłowacji „mają podobny wsteczny prąd”. Z tego powodu ograniczono pozwolenia na wyjazdy turystyczne obywateli NRD do Czechosłowacji¹⁷.

Napięte stały się także stosunki polityczne między Czechosłowacją a Polską. W Pradze z dużym zainteresowaniem obserwowano wydarzenia polskiego marca 1968. Komentowane były szeroko w prasie. Przez uczelnie przetoczyła się fala wieców, na których podejmowano rezolucje protestujące przeciw represjom i solidaryzujące się z uczestnikami wydarzeń. Kierowano je do ambasady PRL lub wysyłano bezpośrednio do Polski. Zorganizowano także kilka demonstracji, m.in. pod konsulatem generalnym i ambasadą PRL w Pradze. Władzom czechosłowackim zarzucono tolerowanie tych demonstracji. Ostrą reakcję wzbudziła też wystosowana przez rektora Uniwersytetu Karola w Pradze propozycja zatrudnienia dwóch prześladowanych w Polsce uczonych – Leszka Kołakowskiego i Bronisława Baczki. Sytuację zaognił jeszcze spektakl teatru na Vinohradach *Wniebowzięcie Saszki Christa* według Izaaka Babla, w czasie którego profanowano polskie symbole narodowe. Wszystko to sprawiło, że Polska była jedynym krajem „piątki”, który nie wyraził zgody na wizytę czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych¹⁸.

Wydarzenia te spowodowały ostrą reakcję władz Polski Ludowej. 6 maja 1968 roku rząd PRL i KC PZPR wystosowały bezprecedensową notę do władz Czechosłowacji, domagając się położenia kresu antypolskim demonstracjom, nagonce w prasie, radiu i telewizji godzącej rzekomo w dobre imię PRL.

Następne spotkanie „piątki” odbywało się w Warszawie w dniach 14 i 15 lipca w napiętej atmosferze. Gomułka, który przemawiał jako pierwszy, stwierdził, że w Czechosłowacji odbywa się „pokojowy proces przekształcania państwa socjalistycznego w republikę typu burżuazyjnego” i jednocześnie „trwa proces odchodzenia KPCz od zasad marksizmu-leninizmu i przekształcania jej w partię typu socjaldemokratycznego”.

Breżniew stanowczo stwierdził:

Jeżeli realna stała się groźba przekształcenia Komunistycznej Partii Czechosłowacji w jakąś inną organizację – w partię socjaldemokratyczną czy drobnoburżuazyjną – godzi to w interesy nie tylko komunistów czechosłowackich, nie tylko narodu czechosłowackiego, ale w interesy całego systemu socjalistycznego, całego ruchu komunistycznego. Taki bieg wydarzeń mamy prawo rozpatrywać jako bezpośrednie niebezpieczeństwo dla światowych pozycji socjalizmu, niebezpieczeństwo wszystkich naszych krajów, i próby przeciwstawienia się temu nie mogą być rozpatrywane jako ingerencja w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji. Jest to wyraz naszego obowiązku internacjonalistycznego wobec światowego ruchu komunistycznego, wobec komunistów mas pracujących Czechosłowacji. W obliczu postępującego niebezpieczeństwa odstępstw od socjalizmu w jednym z krajów wspólnoty

¹⁷ NR. 02/1/67/83/ inf. 2, s. 1–2.

¹⁸ R. Kwapis, op. cit., s. 205; NR. 02/1/69/85 inf. 4, s. 1–4.

socjalistycznej nie możemy zamykać się w swoich mieszkaniach narodowych. Byłaby to zdrada interesów socjalizmu i komunizmu¹⁹.

Strona radziecka bezpośrednio po spotkaniu warszawskim postanowiła publicznie spór z działaczami czechosłowackimi. 15 lipca Biuro Polityczne KC KPZR i przywódcy partii komunistycznych Polski, Węgier, Bułgarii i NRD skierowali do Prezydium KC KPCz list, w którym wyrażano zaniepokojenie sytuacją wewnętrzną w kraju i wzywano do stawienia oporu siłom antysocjalistycznym:

Rozwój wydarzeń w waszym kraju – pisano – wywołał u nas głębokie zaniepokojenie. Wystąpienie reakcji przeciw waszej partii i postawy społeczne w Czechosłowacji inicjowane przez imperializm, według naszego głębokiego przeświadczenia grożą zepchnięciem waszego kraju z drogi socjalizmu, a to w konsekwencji zagraża całej socjalistycznej wspólnocie. [...] Prezydium KC KPCz niestety nie zastosowało się do kolektywnych rad w celu rozwiązania sytuacji. [...] Nie możemy się zgodzić, aby nieprzyjacielskie siły wyrwały wasz kraj ze wspólnoty socjalistycznej i wytworzyły groźbę oderwania go od socjalistycznej społeczności. To już nie jest jedynie wasza sprawa. To jest sprawa wszystkich komunistycznych i robotniczych partii powiązanych przymierzem, współpracą i przyjaźnią. To jest wspólna sprawa wszystkich naszych krajów, które się zjednoczyły w Układzie Warszawskim, aby zagwarantować swą niepodległość, pokój i bezpieczeństwo w Europie. Narody naszych krajów nigdy by nam nie wybaczyły obojętności i bez troski wobec niebezpieczeństwa²⁰.

Złowrogo brzmiały ostatnie słowa, zapewniające Czechosłowację o „wszelkiej bratniej pomocy krajów socjalistycznych”.

List warszawski został przyjęty przez większość komunistycznych i robotniczych partii Europy jako dowód presji Moskwy na władze Czechosłowacji. Bezpośrednio po spotkaniu warszawskim i liście pięciu partii do KPCz w dniach 15–17 lipca odwiedzili Moskwę przedstawiciele dwóch największych zachodnich partii komunistycznych – włoskiej i francuskiej. Wyrazili oni obawę przed katastrofalnymi dla całego międzynarodowego ruchu komunistycznego skutkami ewentualnej wojskowej interwencji w Czechosłowacji. W takim przypadku grozili nie tylko bojkotem planowanej na listopad 1968 roku światowej narady partii komunistycznych i robotniczych, ale i zwołaniem odrębnej europejskiej konferencji 17 partii, które potępiłyby politykę ZSRR. Oznaczałoby to rozłam, a przynajmniej poważne „pęknięcie” w ruchu robotniczym²¹.

Prób mediacji między KPCz i KPZR podjął się sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Waldeck Rochet. 17 lipca Rochet w imieniu swojej partii zaproponował zwołanie międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych w związku z rozwojem sytuacji w Czechosłowacji. Niezniechęcony wynikami sondażowych rozmów na ten temat w Moskwie, udał się do Pragi, gdzie wyraził swoje poparcie dla przemian w tym kraju. Strona czechosłowacka nie podchwyciła propozycji narady partii komunistycznych, obawiając się, iż może ona tylko zaost-

¹⁹ A. Garlicki, A. Paczkowski, op. cit., s. 155–156.

²⁰ NR. 02/1/77/106/b.14, NR. 02/1/77/107/b.1, R. Kwapis, op. cit., s. 209–210.

²¹ R. Kwapis, op. cit., s. 215.

rzyć stosunki z Moskwą. Zwrócono także uwagę na kłopoty organizacyjne spotkania dla 21 partii komunistycznych. Nie bagatelizowano jednak znaczenia, jakie mogło mieć w ówczesnej sytuacji poparcie zachodnioeuropejskich partii komunistycznych. Ogromne nadzieje wiązano w Pradze z przygotowywanym XIV Zjazdem KPCz. W oczekiwaniu Pragi właśnie na tym zjeździe zachodnie partie komunistyczne mogły wyrazić swoje stanowisko i okazać wsparcie dla zmian zachodzących w Czechosłowacji. W ocenie Pragi takie spotkanie prowadziłoby także do straty czasu niezbędne do przeprowadzenia zjazdu partii²².

Proponowana narada partii komunistycznych i robotniczych ostatecznie się nie odbyła. Jak stwierdził Rochet: „Odwołaliśmy tę propozycję, ponieważ partie pięciu socjalistycznych państw (tj. Warszawskiej piątki) wyraziły swój sprzeciw, a KPCz miała w tej sprawie wątpliwości”²³.

Efektom misji Rocheta w Moskwie i Pradze było jednak stanowisko Biura Politycznego FPK z 23 lipca sformułowane w liście do Breżniewa. Odrzucano w nim zdecydowanie propozycję przyłączenia się do „platformy warszawskiej”, jako podważającej zasady, które obowiązywać powinny w stosunkach między partiami komunistycznymi, a mianowicie wzajemną niezawisłość i równoprawność oraz prawo do wypracowania własnej polityki, odpowiadającej konkretnym warunkom w danym kraju. Pisano, że ewentualna interwencja w Czechosłowacji oznaczałaby katastrofę dla międzynarodowego ruchu komunistycznego, a prestiż ZSRR i pozostałych państw socjalistycznych zostałyby poważnie nadszarpnięty²⁴. Motywowano to także sprzeciwem wobec brutalnego naruszenia suwerenności Czechosłowacji i samodzielności KPCz. W podobnym duchu wypowiadali się m.in. Luigi Longo, Giancarlo Pajetta, Enrique Barlinguer, Santiago Carillo, Dolores Ibarruri i wielu innych przedstawicieli zachodnich partii komunistycznych.

Kierownictwo KFP odmówiło więc spełnienia żądań Breżniewa i podpisania warszawskiego listu. Podobnie postąpiła większość zachodnioeuropejskich partii komunistycznych. Reakcja Breżniewa na te odmowy była, według Luigiego Longo, sekretarza generalnego KP Włoch, „ordynarna”, a według Rocheta, „brutalna”. Ostro skrytykował on KFP za działanie bez konsultacji z Sowietami²⁵.

W miarę narastania napięcia między Moskwą a Pragą solidarność z procesem zmian coraz wyraźniej wyrażały zachodnioeuropejskie partie komunistyczne. Włoska partia komunistyczna wystosowała specjalną rezolucję. Partia ta wyraziła pełne zaufanie do działań KPCz oraz zaniepokojenie, iż rozwój sytuacji w Czechosłowacji jest różnie odbierany przez ruch komunistyczny:

Kierownictwo Komunistycznej Partii Włoch – pisano – uważa za konieczne jeszcze raz potwierdzić solidarność przejawianą w ostatnich miesiącach z procesem demokracji

²² NR. 02/1/77/108/b. 1, s. 8–9; R. Kwapis, op. cit., s. 215–216.

²³ A. Benčík, *Requiem dla Praskiej Wiosny*, Wrocław 2002, s. 121.

²⁴ R. Kwapis, op. cit., s. 215–216.

²⁵ A. Benčík, op. cit., s. 121.

i odnowy socjalistycznego społeczeństwa Czechosłowacji, który został pobudzony przez nowe kierownictwo KPCz na czele z towarzyszem Dubčekiem²⁶.

Komunistyczna Partia Belgii jeszcze raz potwierdziła deklarację z czerwca, kiedy to wizytę w Czechosłowacji złożyła jej delegacja (Jean Terfla, Jan Debbrouwer, Louise van Geyt). Twierdzenia o odchodzeniu Czechosłowacji od socjalizmu goście nazwali wówczas „burżuazyjną propagandą”²⁷.

Dubček zauważył, że zachodnie partie komunistyczne uwalniały się stopniowo od nieszczęsnej spuścizny Kominternu, ale ich sytuacja nie była porównywalna z partiami bloku wschodniego. Według Dubčeka, trwale wiązały je z Moskwą jedynie otrzymywane stamtąd fundusze. Natomiast wszystkie partie bloku wschodniego związane były z ZSRR na wszystkich szczeblach mocną wszechogarniającą siecią lojalistów oraz agentów. A ponieważ partie te były kierowniczą siłą struktur władzy państwowej, przywódcy radzieccy mieli nie tylko swe wtyczki w samym aparacie każdej partii, ale również pełną kontrolę nad siłami zbrojnymi, organami bezpieczeństwa, dyplomacją itd. Sprawiało to, że jakakolwiek próba samodzielnej działalności była niezwykle trudna, jeśli nie wprost niemożliwa²⁸.

Wydzwięk, jaki wywołał list i postępowanie „warszawskiej piątki”, a także stanowisko zajęte przez KPCz i reakcja większości partii komunistycznych i robotniczych – zaskoczyły i zaniepokoiły Moskwę²⁹. Solidarne poparcie dla Czechosłowacji okazane przez zachodnioeuropejskie partie komunistyczne, ich naciski na niezawisłość i prawo do prowadzenia własnej polityki oraz przestrzeganie przed katastrofą, jak nazywano ewentualną interwencję zbrojną w Czechosłowacji, spowodowały zmianę taktyki ZSRR. Rzucono zasłonę dymną, jaką stanowić miały negocjacje dwustronne, maskujące, jak się wydaje, przygotowania wojskowe i mające dowieść, że po wykorzystaniu środków politycznych do zakończenia sporu, przy maksimum dobrej woli i cierpliwości ZSRR, interwencja zbrojna okazała się nieunikniona.

Efektom tego była dwustronna sowiecko-czechosłowacka konferencja w Czernej nad Cisą w dniach od 29 lipca do 1 sierpnia i spotkanie „piątki” z kierownictwem KPCz w Bratysławie 3 sierpnia. W trakcie konferencji nastąpiła kontrakcja 18 zachodnich partii komunistycznych, które zażądały zaprzestania ingerencji w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji. Równocześnie nadeszły do Moskwy dwa ostrzegające listy – od Tity i Ceaușescu³⁰. Efekt zasłony dymnej został osiągnięty. Po spotkaniu w Bratysławie nastąpiło wyraźne uspokojenie międzynarodowego ruchu robotniczego.

W dniach od 9 do 11 sierpnia odbyła się parokrotnie odkładana wizyta Jozefa Broz-Tity w Czechosłowacji, która przekształciła się w demonstrację przyjaźni. Jugo-

²⁶ NR. 02/1/77/107/ inf. 1.

²⁷ NR. 02/1/78/109/ inf. 7.

²⁸ A. Dubček, op. cit., s. 192.

²⁹ A. Benčík, op. cit., s. 121.

³⁰ R. Kwapis, op. cit., s. 219.

sławia i Tito symbolizowały bowiem walkę z ZSRR o suwerenność, zaś ich poparcie dla demokratycznych przemian w Czechosłowacji było dobrze znane³¹.

Komunikaty o przyjacielskiej wizycie rumuńskiej delegacji rządowej z Ceaușescu na czele w dniach od 15 do 17 sierpnia i podpisaniu układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Czechosłowacją i Rumunią tylko rozsiedziły Breżniewa. Ten oceniał jeszcze przed wizytą Ceaușescu i Tito, że spotkania tych przywódców z Dubčekiem to wstęp do zawarcia jakiegoś układu naddunajskiego skierowanego przeciw ZSRR³².

Spółeczeństwo Czechosłowacji przeżywało po Czernej i Bratysławie poczucie tryumfu i zwycięstwa. Wizyty Josipa Broz-Tity i Nicoale Ceaușescu, którzy manifestowali swoją solidarność z procesem odnowy, także utwierdzały w przekonaniu, że niebezpieczeństwo interwencji zostało zażegnane. Dubček wydawał się podzielać te poglądy.

20 sierpnia 1968 roku wieczorem podczas obrad prezydium KPCz przyszło przebudzenie. O 18:10 ambasada w Budapeszcie w szyfrogramie doniosła o anonimowym telefonie, jaki otrzymała z informacją, iż w nocy ma zacząć się zajmowanie Czechosłowacji przez wojska Układu Warszawskiego. O 19:15 ambasada w Warszawie poinformowała Pragę, że na dziesiątą wieczór zwołano do siedziby Komitetu Centralnego PZPR pierwszych sekretarzy wojewódzkich komitetów partii. Z niepokojem informowano o przeciekach, że spotkanie potrwać miało przynajmniej do północy, a na wcześnie godziny ranne 21 sierpnia zwołano zebrania lokalnych organizacji partyjnych. Telegram uzupełniała konkluzja, że jest to praktyka w PZPR nienormalna i nie może chodzić o przygotowania do piątego zjazdu partii. Pisano: „Raczej jest to psychologiczne przygotowanie organizacji partyjnych do interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji i być może faktu uczestnictwa w niej wojska polskiego”³³.

Wreszcie o 23:40 nadeszło oficjalne potwierdzenie, wojska ZSRR i czterech innych państw Układu Warszawskiego, tj. NRD, Węgier, Polski i Bułgarii, przekroczyły granice Czechosłowacji. Szok stał się udziałem całego kierownictwa KPCz. Zde nek Młynář i Čestmír Císař zaproponowali podjęcie uchwały potępiającej inwazję:

Prezydium KPCz oświadcza, że akt wkroczenia jednostek ZSRR dokonał się bez wiedzy jakichkolwiek ustawowych czynników władzy Czechosłowacji. Uważa ten akt nie tylko za sprzeczny z powszechnymi zasadami relacji między państwami socjalistycznymi, ale i za naruszenie podstawowych norm prawa międzynarodowego.

Następnie uzgodniono tekst odezwy do społeczeństwa:

Całemu ludowi Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej.

Wczoraj dnia 20.8.1968 r. około 23 wieczorem wojska Związku Radzieckiego, Polski, NRD, Węgier, Bułgarii przekroczyły granice Czechosłowacji.

³¹ A. Benčík, op. cit., s. 159.

³² Ibidem, s. 122.

³³ NR. 02/1/79/119/b.15, s. 53–54.

Stało się to bez wiedzy prezydenta Republiki, przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, prezydium KPCz i pierwszego sekretarza tego organu. W tym czasie obradowało prezydium i zajmowało się przygotowaniami do XIV zjazdu partii.

Prezydium KPCz wzywa wszystkich obywateli naszej republiki, aby zachowali spokój i nie stawiali postępującym wojskom oporu. Dlatego ani nasza armia, ani siły bezpieczeństwa i milicji ludowej nie dostały rozkazu obrony kraju.

Prezydium KPCz uważa ten akt nie tylko za sprzeczny z powszechnymi zasadami relacji między państwami socjalistycznymi, ale i za naruszenie podstawowych norm prawa międzynarodowego.

Wszyscy wiodący funkcjonariusze państwa, partii i Fontu Narodowego mają pozostać na swych stanowiskach i do nich mogą zwracać się przedstawiciele ludu i organizacji według prawa i norm obowiązujących w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej.

Do ustawowych czynników należy zwołanie w tej chwili Zgromadzenia Narodowego, władz republiki, plenum KPCz w celu omówienia sytuacji²⁴.

Interwentom nie udało się zatrzymać rozpowszechniania apelu, który dzięki determinacji pracowników redakcji „Rudego Prava” trafił do rąk obywateli. Działy także lokalne rozgłośnie radia. We wczesnych godzinach porannych siedziba KC została zajęta przez żołnierzy radzieckich. Przywódca partii Aleksander Dubček, premier Oldřich Černík i przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Josef Smrkovski zostali w brutalny sposób aresztowani i przez Legnicę drogą lotniczą, w kapturach na głowie, przewiezieni do Moskwy. Prezydent Svoboda, pozostający na wolności, natychmiast podjął działania na rzecz ich uwolnienia. Svoboda mimo nacisków ambasadora i dowódców radzieckich odmówił powołania rządu robotniczo-chłopskiego, bojąc się reakcji społeczeństwa, które taki krok uznałoby za zdradę narodową. Rosjanie oznajmili początkowo, iż wkroczyli na prośbę rządu i partii, następnie wycofali się z tego, oświadczając, iż był to apel grupy działaczy partyjnych – nie poinformowano jednak, kto imiennie prosił o pomoc. W praskiej dzielnicy Vysocznany zebrali się delegaci na nadzwyczajny XIV Zjazd KPCz i potępił inwazję, udzielając pełnego poparcia Dubčekowi. W Pradze tłumy manifestowały na ulicach, podejmowano dyskusje z żołnierzami siedzącymi w czołgach. Padły także strzały, działa czołgowe ostrzelały kilka budynków.

Kanclerz Niemiec Kurt Georg Kiesinger przyznał: „Nowa wschodnia polityka doznała ciężkiego ciosu”. Głosy krytyki były dla Moskwy tym bardziej niewygodne, że najgłośniej krzyczeli działacze zachodnioeuropejskich ruchów komunistycznych, a także Jugosławii i Rumunii. Doktryna socjalizmu głoszona przez towarzyszy radzieckich nie była już dla nich jedyną, a tym bardziej słuszną. Odrzucono propagandę o rzekomej „bratniej pomocy”: wkroczenie wojsk ZSRR do Czechosłowacji uznano za agresję i okupację. Głoszone przez ZSRR hasła o wolności, nieagresji i samostanowieniu stały się tylko frazesami, był to zwykły rosyjski imperializm, chcący podporządkować sobie całą Europę. Sojusznicy ZSRR, jak działacze wschodnioniemieccy, nie mogli przekonać nikogo o słuszności swej interpretacji:

²⁴ Ibidem, s. 51.

Akcja z 21 sierpnia jest ciężką raną zadana całej globalnej imperialistycznej strategii, bowiem w następstwie wspólnego stanowczego działania partii socjalistycznych zdruzgotana została kontrrewolucyjna polityka „budowania mostów” w stosunku do krajów Europy Wschodniej, a zwłaszcza jej boński wariant „nowa wschodnia polityka”³⁵.

Interwencja wywołała zdecydowany negatywny oddźwięk w ruchu robotniczym, bowiem odbierano ją jako niczym nieuzasadnioną agresję. Im większą sympatią międzynarodowej społeczności cieszył się proces reforma w Czechosłowacji, tym większą falę protestów, rozgoryczenia i oporu wywołały informacje o interwencji. Największe i najbardziej opiniotwórcze partie komunistyczne i robotnicze potępiły agresję i poparły społeczeństwo czechosłowackie i jego konstytucyjne władze. Takie stanowisko zajął m.in. Związek Komunistów Jugosławii, komunistyczne partie Rumunii, Włoch, Francji, Hiszpanii, Austrii, Anglii i Japonii³⁶.

Dyplomatyczną aktywność skoncentrowano w Belgradzie, gdzie zebrali się czterej ministrowie przebywający w Jugosławii na urlopie, m.in. Ota Šik, Jiří Hájek i František Vlasák. W krótkim czasie spotkali się na naradzie z rządem jugosłowiańskim, prezydentem Tito, a następnie z Ceaușescu w Bukareszcie. Za wiedzą rządu minister spraw zagranicznych Jiří Hájek wyjechał do Nowego Jorku, by tam 24 sierpnia przedstawić w Radzie Bezpieczeństwa oficjalne stanowisko władz czechosłowackich³⁷.

Ceaușescu już 21 sierpnia uznał:

Wkroczenie do Czechosłowacji oddziałów pięciu państw socjalistycznych to wielki błąd i wielkie zagrożenie dla pokoju w Europie i dla socjalizmu na całym świecie [...]. Nie ma żadnego usprawiedliwienia – nie było żadnego powodu dla zbrojnej interwencji, dla ingerowania w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji.

Tego samego dnia Tito oświadczył:

Suwerenność państwa socjalistycznego została w ten sposób pogwałcona, ciężki cios zadany został siłom socjalistycznym i postępowym na całym świecie.

Komunistyczna Partia Belgii wystosowała do KPZR list, w którym stwierdzono:

Nie możemy zaakceptować interwencji militarnej podjętej w Czechosłowacji. Nasze stanowisko jest wynikiem analizy opartej na licznych informacjach będących w naszej dyspozycji.

Przywódcy brytyjskiej partii komunistycznej oświadczyli:

Jakiegokolwiek byłyby różnice poglądów pomiędzy krajami socjalistycznymi na temat wydarzeń w Czechosłowacji, naszym zdaniem, interwencja zbrojna jest zupełnie nieuzasadniona.

³⁵ NR. 02/1/84/131/b.9, s. 21–28.

³⁶ A. Benčík, op. cit., s. 227.

³⁷ R. Kwapis, op. cit., s. 233.

Sekretarz generalny amerykańskiej partii komunistycznej oświadczył 21 sierpnia:

Wkroczenie sił zbrojnych pięciu krajów socjalistycznych jest aktem o bardzo poważnych konsekwencjach dla przyszłości socjalizmu i jedności świata socjalistycznego. Jest godne ubolewania, że bieg wydarzeń doprowadził do uznania, że akcja wojskowa uznana została za konieczną. Jakkolwiek by było, rozwiązania wojskowe nigdy nie są rozwiązaniami najlepszymi³⁸.

W komunikacie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii z 22 sierpnia stwierdzono:

Nie są nam znane fakty wskazujące, że czechosłowacka partia komunistyczna nie była w stanie bronić istnienia socjalizmu i jego rozwoju. W konsekwencji nie widzimy żadnego usprawiedliwienia dla interwencji wojskowej pięciu krajów Układu Warszawskiego.

22 sierpnia Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej, zebrany na posiedzeniu nadzwyczajnym, wypowiedział się „przeciwko wszelkiej ingerencji w sprawy wewnętrzne bratniej partii” i potępił interwencję wojskową w Czechosłowacji:

Czechosłowacka Partia Komunistyczna, biorąc pod uwagę swoje zobowiązania międzynarodowe, powinna znaleźć w swoich szeregach, w klasie robotniczej, w społeczeństwie Czechosłowacji, a także we wsparciu ze strony krajów socjalistycznych i wszystkich bratnich partii siły niezbędne, by chronić i rozwijać socjalizm w Czechosłowacji.

Bardzo energicznie zaprotestowało Biuro Polityczne włoskiej partii komunistycznej, które zebrało się już rano 21 sierpnia, by dać wyraz głębokiej dezaprobacie:

Zdaniem członków Biura akcja Związku Sowieckiego i innych sygnatariuszy Układu Warszawskiego jest nieusprawiedliwiona, sprzeczna z niezależnością każdej partii komunistycznej i każdego państwa socjalistycznego³⁹.

Napiętą międzynarodową atmosferę wokół Czechosłowacji po paru dniach, ku zdumieniu świata, przerwał komunikat o rokowaniach w Moskwie ze Svobodą, Dubčekiem i innymi internowanymi działaczami. To prezydent Svoboda w obliczu społecznego kryzysu podjął działania na rzecz ich uwolnienia. W oczekiwaniach Svobody, w zamian za uwolnienie Dubček i inni internowani po powrocie do kraju sami podaliby się do dymisji. Propozycja Svobody wychodziła więc naprzeciw oczekiwaniom Moskwy wyjścia z sytuacji patowej. Wojska interwencyjne obsadziły całe terytorium Czechosłowacji i posiadały ogromną przewagę, wystarczającą do tego, by w razie potrzeby osiągnąć swoje cele przy użyciu brutalnej siły. Szukały jednak jakiegoś pozornie kompromisowego rozwiązania sytuacji.

³⁸ A. Kastory, *Inwazja na Czechosłowację w świetle dokumentów Quai d'Orsay*, [w:] *Polska, Europa, świat w XX wieku. Studia i szkice ofiarowane Profesorowi Włodzimierzowi Bonusiakowi w czterdziestolecie pracy twórczej*, Rzeszów 2005, s. 392–409.

³⁹ Pełne teksty komunikatów w języku angielskim i francuskim w: *Czechoslovakia. Tchécoslovaquie. Western European Union Assembly*, Paris, November 1968, materiały XIV sesji Zgromadzenia Unii Zachodniej Europy Paryż 1968 r., s. 32–34.

Tak zwane rokowania moskiewskie, trwające od 24 do 27 sierpnia 1968 roku, były właściwie szeregiem odrębnych spotkań i rozmów delegacji czechosłowackiej z władzami radzieckimi oraz przedstawicielami „warszawskiej piątki”. „Reżyserię rokowań” przejął Breżniew, wykorzystując sytuację, w jakiej znalazła się internowana część czechosłowackiego kierownictwa. Były to: szok, niepewność tego, co mogło ich spotkać, brak informacji z kraju i brak kontaktu z innymi członkami delegacji. Zastosowano brutalny nacisk ideowo-polityczny, w którym uświadamiano uczestnikom, że ich powrót do kraju wcale nie jest pewny, a ojczyźnie grozi wojna domowa. Przeciw reformatorom działała także dwulicowa postawa prezydenta Svobody, u którego Dubček wyczuł „chłód i dystans”, oraz przewaga wśród delegacji czechosłowackiej stronników Moskwy, jak Vasil Bilak i Alois Indra, którzy niez mordowanie wypełniali zadania postawione im przez „chlebobawców”. Ostateczne ustalenia moskiewskie były porażką „praskiej wiosny”, Dubček i jego ekipa wprawdzie powrócili do Czechosłowacji i zajęli dawne stanowiska, ale nie mieli żadnej możliwości działania. Godzono się na pobyt okupujących kraj obcych wojsk, XIV Zjazd KPCz uznano za nieważny, a wszystkie podjęte na nim uchwały za nieprawomocne. Rosjanie tym samym zalegalizowali interwencję w sytuacji, gdy pierwotny plan zawiódł⁴⁰.

Radzieccy interwenci musieli przywieźć z powrotem do Pragi ludzi, po których tam przyjechali. Stało się tak w wyniku spontanicznej aktywizacji społeczeństwa, które stało się w pełni obywatelskie. Solidarny protest dobitnie wykazał, że nie było w społeczeństwie grupy popierającej interwentów, a w łonie partii stanowiła ona margines. Proces „normalizacji” i wygaszania Praskiej Wiosny okazał się więc znacznie dłuższy, niż sądzili przywódcy radzieccy. Był on jednak z całą konsekwencją prowadzony w następnych miesiącach i latach.

W przeciwieństwie do dezaprobaty dla interwencji w Czechosłowacji wyrażanej przez rządy i parlamenty państw europejskich, protestów partii komunistycznych nie można było skwitować mianem imperialistycznych manipulacji. Zwłaszcza protestów największych spośród nich: włoskiej i zawsze dotąd wiernej francuskiej. Rysa na solidarności „międzynarodowego ruchu komunistycznego” była ceną, jaką Związkowi Sowieckiemu przyszło zapłacić za utrzymanie Czechosłowacji w „bloku”. Obok konfliktu chińsko-sowieckiego był to najpoważniejszy kryzys w stosunkach pomiędzy KPZR i partiami komunistycznymi w Europie i Stanach Zjednoczonych. Rozpoczęła się erozja jedności ruchu komunistycznego. Po paru latach doprowadziła ona do daleko idących przeobrażeń wśród zachodnioeuropejskich partii komunistycznych, które znalazły wyraz w doktrynie „eurokomunizmu”.

Interwencja była ciosem dla międzynarodowego ruchu komunistycznego, który w burzliwych demonstracjach studenckich z wiosny 1968 roku wydawał się święcić tryumfy. W opinii kierownictwa partyjnego ZSRR i pozostałych interwentów nie miało to większego znaczenia, przynajmniej w krótkiej perspektywie. Na pewno interwencja zaszkodziła obrazowi państw „realnego komunizmu” w oczach światowej opinii publicznej. Popsuła także stosunki dyplomatyczne między państwami zachod-

⁴⁰ A. Benčík, op. cit., s. 249–253.

nimi a interwentami, chociaż dla większości polityków bloku radzieckiego nie miało to jednak większego znaczenia.

European Communist Parties' attitude towards the Czechoslovakian reforms of 1968

Abstract

In the night between the 20th and 21st of August, 1968, the armies of the Soviet Union, Poland, Hungary, the GDR and Bulgaria entered the territory of Czechoslovakia. In this way the "Prague spring", a period of citizen life freedom, was terminated.

The intervention evoked a clearly negative reaction in the international worker's community, as it was perceived as an unjustified aggression. The explanations of the Soviet Union, that the action was a "brotherly help against counterrevolution", were not accepted as believable. The greater the sympathy of the international community which was directed towards the Czechoslovakian reformative process, the more protests, bitter disappointment and opposition appeared in reaction to the news of the intervention. The greatest, most influential communist and labour parties of Europe condemned the aggression and supported the Czechoslovakian society and its constitutional authorities. This was the attitude of, among others, the Yugoslavian Communists Association, the communist parties of Romania, Italy, France, Spain, Austria, Great Britain and Japan. Contrary to the disapproval expressed by the governments and parliaments of the European countries as regards the intervention, the protests of the communist parties could not be neglected not labelled "imperialist manipulation". This especially concerned the protests of the greatest parties, the Italian and the French communist party, the latter up till then always faithful to Moscow.

The crack that appeared in the unity of the "international communist movement" was the price the Soviet Union had to pay for keeping Czechoslovakia within the "bloc". Beside the Chinese-Soviet conflict, this was the most serious crisis in relations between the CPSU and the communist parties of Europe and the United States. Thus the erosion of the unity of the communist movement began. After a few years it led to far-reaching transformations among the communist parties of Western Europe, which found their expression in the doctrine of "Euro-communism".